

Prof. UŚ dr hab. Tomasz Pietrzykowski  
Katedra Teorii i Filozofii Prawa  
Wydział Prawa i Administracji  
Uniwersytet Śląski w Katowicach

**Recenzja rozprawy doktorskiej Pani mgr Urszuli Zarosy  
pt. *Status moralny zwierząt. Kryterium odczuwania a potencjalność,*  
napisanej pod kierunkiem prof. dr. hab. Mirosława Rutkowskiego, Szczecin 2014**

**1. Temat i strona formalna rozprawy**

Problematyka moralnego statusu zwierząt oraz jego prawnych konsekwencji cieszy się rosnącym zainteresowaniem coraz szerzej wykraczającym poza wąskie grona zawodowych filozofów, etyków czy prawników. O ile w przypadku wielu innych kwestii etycznych stopień, w jakim przyciągają one uwagę profesjonalistów znacznie przekracza rolę, jaka odgrywają one w szerszej debacie publicznej i prawodawczej, o tyle zagadnienie statusu moralnego zwierząt jest przykładem sytuacji raczej odwrotnej. Toczącej się dyskusji, napędzanej kolejnymi inicjatywami prawodawczymi (zarówno w prawie krajowym, jak i europejskim), nie towarzyszy – przynajmniej w Polsce – satysfakcjonująco intensywna debata naukowa prowadzona przez specjalistów, w sposób nieco bardziej zdystansowany i odpowiednio pogłębiony. Sytuacja ta wydaje się mieć zresztą bardzo wyraźnie dostrzegalny, negatywny wpływ na intelektualną jakość debaty publicznej dotyczącej postrzegania zwierząt, nie wyłączając interpretacji i stosowania prawa nawet przez najwyższe instancje sądowe.

Z tego względu wybór tematyki rozprawy doktorskiej mgr. Urszuli Zarosy zasługuje, w mojej , na najwyższe uznanie. Rozważania doktorantki nie tylko wychodzą naprzeciw temu zapotrzebowaniu, ale także stanowią interesujący i twórczy wkład autorki w wiele ważnych wątków debaty nad statusem moralnym zwierząt, w odniesieniu do których zajmuje ona oryginalnie i dobrze uzasadnione stanowisko.

Rozprawa podzielona została na 5 rozdziałów. W pierwszym autorka omawia pojęcie statusu moralnego i wchodzących w rachubę kryteriów jego przypisywania, takich jak życie, posiadanie przymiotu osoby (ujmowanej deskryptywnie lub aksjologicznie) oraz zdolność odczuwania (*sentience*). Przedmiotem rozdziału drugiego jest status moralny zwierząt w ujęciu utilitaryzmu preferencji, przyjmującego zasadę równego poszanowania interesów oraz odrzucającego postawę szowinizmu gatunkowego (*speciesm*). Na tym tle autorka prezentuje następnie współczesny stan wiedzy na temat zdolności umysłowych zwierząt (rozdział III). Tematem rozdziału czwartego jest dyskusja problemu potencjalności jako możliwego uzupełnienia kryterium odczuwania w roli czynnika przesądzającego o posiadaniu statusu moralnego. W rozdziale piątym autorka wskazuje na główne implikacje praktyczne koncepcji do jakich doprowadziły ją rozważania teoretyczne zawarte w rozdziałach poprzednich.

Nie mam zastrzeżeń do przyjętego w recenzowanej rozprawie sposobu uporządkowania problemów. Tok i strukturę wywodu doktorantki uważam za spójne i wskazujące na dobry poziom znajomości omawianej problematyki oraz odpowiednie przemyślenie poruszanych zagadnień. Na podkreślenie zasługuje jasność i staranność języka, w jakim autorka formułuje swoje argumenty, a także trafny dobór literatury przedmiotu świadczący o dużym odczytaniu nie tylko w piśmiennictwie etycznym ale także biologicznym i etologicznym. Rozprawa dowodzi dobrego opanowania przez doktorantkę warsztatu naukowego oraz umiejętności zarówno krytycznej analizy tez i rozumowań innych autorów, jak i budowania i uzasadniania własnego stanowiska w odniesieniu do bardzo trudnych i kontrowersyjnych problemów etycznych.

Uważam jednocześnie, że autorka nieco zbyt dużo uwagi poświęciła opisowi biologiczno-ewolucyjnego podłoża zjawiska moralności (s. 40-48). Nie mają one stanowić (i słusznie) bezpośrednich przesłanek jakichkolwiek sądów normatywnych stąd wydaje się, że bez istotnej straty dla toku rozumowania przedstawionego w rozprawie te jej wątki, które poświęcone zostały wyjaśnieniu mechanizmów kształtujących zachowania i postawy moralne mogłyby zostać istotnie ograniczone (choć pewnie nie całkiem wyeliminowane). Nie mam także przekonania, że nieodzowne dla analizy interesujących autorkę zagadnień jest aż tak obszerne (zajmujące cały rozdział III) omówienie wyników badań etologicznych nad zdolnościami umysłowymi zwierząt. Ze zrozumiałych powodów ta część pracy autorki stanowi prezentację wyników badań empirycznych prowadzonych w innej dziedzinie wiedzy, stąd sądzę

wystarczyłoby tu znacznie bardziej sumaryczne zestawienie głównych wątków i wniosków badań nad zwierzętami wraz z odesłaniem do odpowiedniej literatury przedmiotu. Z drugiej strony pewien niedosyt pozostawia pominięcie w pracy odniesienia się przez autorkę do przynajmniej wybranych, najbardziej popularnych zarzutów, jakie wobec utylitaryzmu preferencji mogą być i są formułowane w dyskusji filozoficzno-etycznej. Przyjęcie utylitaryzmu preferencji jako podstawy przypisywania zwierzętom statusu moralnego byłoby z pewnością bardziej przekonujące gdyby autorka przedstawiła racje ze względu na które uznaje główne argumenty antyutilitarnych za nieprzekonujące (w szczególności odnosząc je bardziej bezpośrednio do problematyki statusu moralnego zwierząt). Jest to jednak kwestia przyjętej przez autorkę koncepcji pracy i jej – *nomen omen* – preferencji czy zainteresowań badawczych, do czego ma ona oczywiście pełne prawo. Dlatego też uwagę tę traktuję nie jako jakikolwiek zarzut pod adresem recenzowanej rozprawy, ale raczej dowód na to, że autorce udaje się rozbudzić u czytelnika zaciekawienie stanowiskiem jakie zajęłaby także wobec problemów, których wprost w rozprawie nie poruszyła.

## 2. Zawartość rozprawy

Pierwszy rozdział rozprawy poświęcony został przede wszystkim omówieniu tytułowego pojęcia statusu moralnego oraz możliwym kryteriom jego przypisywania. W przyjmowanym przez autorkę rozumieniu statusu moralnego, przysługuje on każdej istocie, która „liczy się” moralnie, jest moralnie nieobojętna. W tym ujęciu status moralny jest pojęciem szerszym od podmiotowości moralnej, którą autorka utożsamia ze zdolnością do posiadania moralnych obowiązków i ponoszenia odpowiedzialności moralnej.

Analizując możliwe kryteria posiadania statusu moralnego doktorantka poddaje przekonującej krytyce poglądy upatrujące takiego kryterium w samym biologicznym fakcie życia (omawiając je na przykładzie poglądów głoszonych przez Alberta Schweitzera), wskazując przede wszystkim na trudne do zaakceptowania konsekwencje tak pojmowanego witalizmu, w którym życie każdego podmiotu moralnego może być wyłącznie nieuchronnym pasmem różnej wagi zbrodni (jest w tym sensie egzystencją skazaną na swego rodzaju tragizm). Autorka krytykuje i odrzuca z drugiej strony

również poglądy uzależniające posiadanie statusu moralnego od posiadania przymiotów „osoby” (a więc w istocie sprowadzające status moralny do podmiotowości moralnej w przyjmowanym przez nią rozumieniu). Autorka kompetentnie analizuje zarówno deskryptywne ujęcie osoby (odwołujące się do empirycznych własności pewnych istot), jak i aksjologiczną koncepcję osoby (omawiając ją w oparciu o poglądy Kanta, Regana i etyki personalistycznej). Poglądom Kanta stawia autorka celny zarzut arbitralnego antropocentryzmu, Reganowi podatność na wszelkie słabości i paradoksy charakteryzujące etykę deontologiczną, a personalizmowi dogmatyczną wiarę w posiadanie przez człowieka (w odróżnieniu od innych istot) pozaempirycznego przymiotu „godności”. W konsekwencji dochodzi do wniosku, który uważam za dobrze uzasadniony, że o ile deskryptywne pojęcie osoby sprawdzałoby się w roli kryterium podmiotowości moralnej (w przyjętym przez nią sensie), to nie nadaje się na racjonalne kryterium statusu moralnego. Utożsamianie statusu moralnego z posiadaniem cech składających się na pojęcie osoby prowadzi do dyskryminującej, nieegalitarnej etyki, zmuszającej jednocześnie do kontrfaktycznego przypisywania wszystkim ludziom własności, których w rzeczywistości nie posiadają. Autorka opowiada się więc ostatecznie (w drodze niejako eliminacji konkurencyjnych możliwości) za kryterium odczuwania, wywodzącym się z „przełomowego” dostrzeżenia ich etycznego znaczenia przez Jeremiego Benthama (s. 39).

Nie mam istotnych merytorycznych zastrzeżeń wobec tej części rozprawy, może poza nieco zbyt pobieżnym potraktowaniem współczesnych prób zrewidowania etyki kantowskiej w sposób prowadzący do dostrzeżenia w zwierzętach także istot będących celami samymi w sobie i objętych praktyczną wersją imperatywu kategorycznego. Poglądy takie, prowadzące do wniosku o istnieniu bardzo silnych racji za istnieniem uprawnień zwierząt, których respektowanie stanowi obowiązek racjonalnych podmiotów moralnych, rozwija m.in. jedna z najbardziej znanych przedstawicielek etyki kantowskiej Christine Korsgaard (której „znaturalizowana” wersja kandyzmu jest przez autorkę dostrzeżona i omówiona dość obszernie, jednakże w sposób raczej powierzchowny i nieodwołujący się do co najmniej kilku ważnych publikacji tej autorki poświęconych wprost kantowskiemu ujęciu praw zwierząt). Niedostatki te w części rekompensuje wprawdzie interesujące omówienie nieco zbliżonych poglądów T. Regana, które są jednak raczej próbą budowy alternatywnej wobec kandyzmu,

deontologicznie zorientowanej etyki praw zwierząt, niż próbą poważnej, krytycznej reinterpretacji kantowskiego podejścia do statusu moralnego zwierząt).

Sądzę także, że nieco szerszego omówienia i dokładniejszej charakterystyki, niż czyni to autorka, wymagałyby pojęcia preferencji i interesów (a także zachodzących między nimi relacji). Rozumiem, że przez preferencję autorka rozumie pewien rzeczywisty stan intencjonalny świadomej istoty (lub dyspozycję do jego powstawania), zaś przez interes jakąś obiektywną zależność między sytuacją takiej istoty, a możliwymi zmianami zachodzącymi wewnątrz niej lub w jej zewnętrznym otoczeniu. Nie jest dla mnie jednak bynajmniej jasne, czy i na ile zachodzi między nimi jakaś pojęciowa zależność, a tym bardziej - w jakim zakresie autorka dopuszcza możliwość rozbieżności (i kolizji) między preferencjami a interesami. Ich możliwość wymagałaby także przynajmniej zarysowania zasad czy kryteriów ich rozstrzygnięcia czy hierarchizacji. Ma to o tyle duże znaczenie, że zdolność do (aktualnego lub potencjalnego) posiadania preferencji lub interesów stanowi przyjęte przez autorkę kryterium statusu moralnego, a ich respektowanie - jedyne kryterium moralnej wartości czynów. Nie podważam zasadności stanowiska autorki, wydaje mi się ono jednak pod tym względem nie w pełni klarowne.

Kryterium odczuwania stanowi fundament utilitaryzmu preferencji w wersji propagowanej współcześnie przez Petera Singera, którego omówienie w kontekście statusu zwierząt stanowi przedmiot Rozdziału II rozprawy. Za bardzo ciekawe uważam rozważania autorki poświęcone szowinizmowi gatunkowemu i argumentowi z przypadków skrajnych (niezbyt podoba mi się używany przez nią termin przypadki „marginalne”, co w języku polskim sugeruje niewielkie znaczenie, a nie nietypowość). Brakuje mi jednak uwzględnienia w nich znanej pracy D. Dombrowskiego, *Babies and Beasts. An Argument from Marginal Cases*, która mogłaby w wielu punktach wzbogacić analizy autorki).

W rozdziale III doktorantka zajmuje się wykazaniem istnienia u zwierząt zdolności umysłowych czyniących je istotami zdolnymi do posiadania interesów. Rozdział ten napisany jest bardzo kompetentnie i świadczy o dużym odczytaniu doktorantki w literaturze etologicznej. Nie dostrzegam (choć nie czuję się w tej materii kompetentnym ekspertem) żadnych błędów rzeczowych ani istotnych pominięć, które mogłyby mieć znaczenie dla *clou* problematyki poruszanej w rozprawie. Jak już wspominałem, rozważania te wydają mi się nieco ponad potrzebę, którą stanowi



wykazanie, że współczesna wiedza etologiczna w pełni wystarcza do przyjęcia, że zwierzęta (przynajmniej kręgowce) są zdolne do doznawania bólu i przyjemności (co autorka słusznie uznaje za warunek możliwości przypisania jakiegokolwiek istocie posiadania *swoich* interesów).

Najbardziej naukowo interesujący wydaje mi się rozdział IV, w którym autorka analizuje możliwość uzgodnienia przyjętej przez siebie koncepcji utilitaryzmu preferencji z moralnym znaczeniem samej potencjalności wytworzenia zdolności do posiadania świadomych doznań. Jest to zarazem rozdział, w którym wywód autorki sprawia wrażenie najmniej uporządkowanego (być może brakuje to pewnej dodatkowej systematyki, podpunktów etc. które uczyniłyby zawarte tam rozważania). W ciekawy i krytyczny sposób dyskutuje argumenty formułowane w pracach wielu wybitnych uczestników dyskusji nad etycznym znaczeniem potencjalności (przede wszystkim w kontekście problemu przerywania ciąży), takich jak R. M. Hare, D. Marquis, czy M. Tooley. W wyniku tego autorka dochodzi do przekonania, że utilitaryzm preferencji winien brać pod uwagę nie tylko aktualną lecz także potencjalną zdolność doznawania cierpienia i przyjemności. Przemawiają za tym, jej zdaniem, trzy istotne racje – po pierwsze ciągłość tożsamości posiadacza potencjalnej i aktualnej zdolności odczuwania, po drugie – moralne znaczenie pozbawienia wartościowej przyszłości istoty zdolnej do jej posiadania, a po trzecie – możliwość posiadania (obok preferencji) także nieświadomych interesów. Bardzo ciekawe wydają mi się także uwagi doktorantki poświęcone problematyce początkowego momentu, od którego potencjalna zdolność odczuwania powinna prowadzić do nadania jej posiadaczowi statusu moralnego.

Jednakże, jeżeli dokładnie zrozumiałem konkluzje rozdziału IV, warunkiem moralnego znaczenia potencjalności jest dochowanie warunku tożsamości pomiędzy istotą potencjalnie posiadającą świadome doznania, a istotą aktualnie zdolną do takich doznań. Z tego względu autorka odrzuca możliwość przypisania statusu moralnego gametom. Z drugiej strony doniosłość moralną ma nie każda potencjalność. Autorka odrzuca bowiem także moralny status embrionów wytworzonych *in vitro* i nie przeniesionych do organizmu kobiety (nie mają one bowiem samoistnej zdolności rozwoju do postaci odczuwającej istoty) lub komórek somatycznych, które jedynie w drodze zastosowania odpowiednich technologii medycznych (klonowania) dałoby się pobudzić do rozwoju do postaci organizmu. Nota bene, szkoda że autorka nie rozważyła

nieco bliżej kwestii wpływu rozwoju biotechnologii na posiadanie statusu moralnego – który, jak wynikałoby z jej rozumowań, jest w istotnej mierze zależny od aktualnego stanu techniki (co samo w sobie rodzi wiele odrębnych pytań).

Autorka dochodzi do wniosku, że w ostateczności taka potencjalność, która jest moralnie relewantna cechuje jedynie embrion rozwijający się w organizmie i to dopiero po upływie czasu niezbędnego do jego zagnieżdżenia się, tak aby doszło do wyodrębnienia się tych komórek, które wejdą w skład powstającego organizmu płodu od tych, które pozostaną częścią organizmu matki.

Ostatni, piąty rozdział pracy, poświęcony został konsekwencjom praktycznym stanowiska etycznego względem zwierząt, do jakiego doprowadziły autorkę jej wcześniejsze rozważania, tj. utilitaryzmu preferencji uzupełnionego o moralne znaczenie interesów istot potencjalnie zdolnych do posiadania świadomych doznań przyjemności lub przykrości (przy czym chodzi tu, jak wspomniano, jedynie o taki rodzaj potencjalności, który spełnia pewne szczególne warunki, nadające mu charakter moralnie doniosły, swego rodzaju „kwalifikowaną potencjalność”).

Wśród konsekwencji praktycznych doktorantka omawia zabijanie zwierząt, zadawanie im cierpień w ramach hodowli na cele konsumpcyjne, prowadzenie na nich testów i doświadczeń naukowych oraz innych form ich eksploatacji (na uwagę zasługuje zwłaszcza krytyczna dyskusja utrzymywania zwierząt domowych). Autorka krytykuje i odrzuca stanowisko, zgodnie z którym pozbawienie zwierzęcia życia nie jest moralnie istotne (w przeciwieństwie do zadawania mu cierpień) z uwagi na brak świadomych planów dotyczących przyszłości, świadomości własnej egzystencji w czasie itp. Jeżeli dobrze rozumiem pogląd doktorantki to nawet jeżeli zwierzęta są – ze względu na charakter i treść swoich przeżyć świadomych - „zamknięte w wiecznym teraz”, to i tak moralne znaczenie ma posiadanie przez nie aktualnych, choć nieświadomych, interesów w przeżyciu tego, co może spotkać je w przyszłości. Pozbawienie ich życia jest odebraniem im tych przeżyć i tym samym naruszeniem ich aktualnych interesów, których przedmiotem są przyszłe przeżycia.

Ta część rozumowania autorki wydaje mi się bardzo dobrze uargumentowana i spójna z całościowym stanowiskiem jakie zajmuje, dziwi mnie nieco jedynie to, że ten rodzaj „straty” związanej z odebraniem przyszłych przeżyć autorka nie zdecydowała się ująć jako rodzaju potencjalności. Jeżeli bowiem znaczenie moralne ma już (jak wskazuje autorka) sam potencjał do wytworzenia w sobie zdolności do doznawania w przyszłości

przyjemności lub cierpień to tym bardziej, jak się wydaje, takie znaczenie powinien mieć potencjał do ich doznawania (posiadany już *po* wytworzeniu w sobie niezbędnych do tego zdolności). Moralnie znacząca potencjalność miałaby wtedy charakter niejako dwustopniowy – potencjału do wytworzenia w sobie zdolności posiadania subiektywnych doznań, a następnie po osiągnięciu takiej zdolności – potencjalności ich doznawania (unicestwianej przez pozbawienie życia, a tym samym przyszłych doznań). W ten sposób krytyka bezbolesnego zabijania zwierząt mogłaby stać się niejako dalszą implikacją (o charakterze rozumowania *a fortiori*) tezy o moralnej relewancji potencjalności, którą postawiła autorka w rozdziale III rozprawy.

W ostatniej części rozdziału V rozprawy przeprowadzona zostaje krótka charakterystyka i ocena z punktu widzenia utilitaryzmu preferencji metod stosowanych przez organizacje domagające się poprawy traktowania zwierząt. Doktorantka porusza tu zarówno kwestie metod tzw. akcji bezpośredniej (akcji wyswobodzania zwierząt, sabotażu ekonomicznego etc.) używanych przez ekstremistyczne organizacje prozwierzęce, jak i ideę nieposłuszeństwa obywatelskiego. Należy żałować, że ten fragment rozważań autorki nie został wyodrębniony i poszerzony do postaci osobnego, obszerniejszego rozdziału. Idea poddania utilitarnej ocenie rozmaitych metod i taktyk organizacji prozwierzęcych wydaje się bowiem bardzo obiecującym przedmiotem badań, co potwierdzają już tak skrótowe uwagi doktorantki, jakie znalazły się na kilku ostatnich stronach jej rozprawy. Dodam jedynie, że na krytyczną analizę zasługuje tu nie tylko praktyka głównych nurtów ruchu prozwierzęcego, ale także jej ideologiczna podbudowa (dyskutowana chociażby w pracach jednego z najbardziej radykalnych abolicjonistów G. Francione, w szczególności w jego bodaj najbardziej znanej książce *Rain Without Thunder* z 1996 r., ale także licznych pracach późniejszych).

### **3. Ocena i wnioski.**

Recenzowana rozprawa Pani mgr. Urszuli Zarosy jest bardzo ciekawym i oryginalnym omówieniem ważnego i kontrowersyjnego problemu naukowego. Została przygotowana w sposób przemyślany i kompetentny, wskazując na bardzo dobre przygotowanie naukowe doktorantki z wielu dziedzin wiedzy oraz na umiejętność formułowania oraz krytycznego dyskusowania problemów naukowych. Zasadnicze tezy sformułowane przez doktorantkę zmierzające do wyjaśnienia etycznego statusu zwierząt przez



pryzmat nie tylko aktualnej ale także potencjalnej zdolności odczuwania uważam za interesującą i doniosłą propozycję etyczną, wspartą argumentami, które bez wątpienia zasługują na uwagę i dyskusję, zaś samą przedstawioną do recenzji rozprawę doktorską oceniam jako w pełni odpowiadającą wymaganiom przewidzianym w art. 13 ust. 1 ustawy z dnia w art. 13 ust. 1 ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (Dz. U. Nr 65, poz. 595 z późn. zm.). Z całym przekonaniem wnioskuję zatem o dopuszczenie Pani mgr Urszuli Zarosy do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Katowice, 29 grudnia 2014

Prof. UŚ dr hab. Tomasz Pietrzykowski

